



Monika Válková Maciejewska

<https://orcid.org/0000-0002-5267-4846>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań, Polska

## Czytanie realfantastyki. Najnowsza polska proza na zajęciach dla cudzoziemców

Reading Realfantasy. The Latest Polish Prose in Classes for Foreigners

**Abstract:** This article focuses on the latest Polish prose and discusses the question of whether references in literary texts to Polish realities (references in fiction to people from the world of politics, religion, culture; to spatial or urban concretisations) in the field of widely understood fantasy can be grasped by foreign readers. The author argues that decoding meanings is not only inspiring and linguistically interesting (vocabulary-wise, in developing the competence to create texts-descriptions), but also becomes a contribution to mediation and openness to different forms of delivery and the Other. The study cites excerpts from the works of Ignacy Karłowicz (*Niehalo*), Marcin Kołodziejczyk (*Prymityw*) and Zygmunt Miłoszewski (*Jak zawsze*).

**Keywords:** contemporary Polish prose, glottodidactics, realfantasy, interpretation

**Abstrakt:** W artykule skupiono się na najnowszej prozie polskiej i poddano pod rozwagę kwestię, czy odniesienia w tekstach literackich do polskich realiów (pojawiające się w beletrystyce nawiązania do osób ze świata polityki, religii, kultury; do uokretnień przestrzennych czy urbanistycznych) w zakresie szeroko pojętej fantastyki mogą być dla cudzoziemskiego odbiorcy uchwytne. Autorka przekonuje, że dekodowanie znaczeń nie tylko jest inspirujące i ciekawe językowo (słowotwórczo, w rozwijaniu kompetencji tworzenia tekstów-opisów), lecz także staje się przyczynkiem do mediacji i otwarcia na różne formy przekazu oraz Innego. W studium przytoczono fragmenty utworów Ignacego Karłowicza (*Niehalo*), Marcina Kołodziejczyka (*Prymityw*) i Zygmunta Miłoszewskiego (*Jak zawsze*).

**Słowa kluczowe:** współczesna proza polska, glottodydaktyka, realfantastyka, interpretacja

## Literackie gry z rzeczywistością

„Jakiekolwiek podobieństwo do rzeczywistych postaci, książek, relacji i stosunków międzyludzkich nie jest wynikiem zamierzeń autora. Jest wynikiem ciągłego namnażania się, które sprawiło, że nic już nie zdarza

się po raz pierwszy, tylko powtarza do bólu i znużenia” (Karpowicz, 2006: 5). Tak rozpoczyna swoją powieść *Niehalo* Ignacy Karpowicz i cytat ten wydaje się idealnym rozpoczęciem rozważań nad przemianą literatury: nad charakterem gier z rzeczywistością, fantastycznymi, acz przejrzystymi i czytelnymi aluzjami do rzeczywistości<sup>1</sup>; realfantastyką i realfikcją, czyli komparatystycznymi relacjami między fikcją, która udaje współczesność, a onirycznymi wizjami, które stają się jej składnikiem.

Do powieści realistycznej fantastyka wkracza, dałoby się rzec, niezauważona i – jak typologizuje Jerzy Jarzębski – przybiera różne postaci:

poprzez zapisy snów, marzeń, narkotycznych transów, następnie poprzez zmieszanie zdarzeń zwyczajnych z nadnaturalnymi – i to w porządku zarówno „poziomym” (sekwencja zdarzeń realistycznych poprzedza sekwencję fantastyczną), jak „pionowym” (warstwie zdarzeń realistycznych towarzyszy stale jakiś fantastyczny element lub zbiór elementów winkrustowany niejako w porządek potocznej rzeczywistości (Jarzębski, 2011: 104).

Badacz dodaje też trzecią ścieżkę – amalgamat *real-fiction*<sup>2</sup>: „(..) stop realizmu z fantastyką w postaci rzeczywistości pomyślanej jako w zasadzie bytowo jednorodna, ale kojarząca w sobie różne rodzaje motywacji zdarzeń” (Jarzębski, 2001: 104). Te dwa ostatnie zjawiska będą w centrum naszych zainteresowań w kontekście *mimesis*, realistycznych fabuł najnowszej prozy polskiej, która niejako, zdaje się, romansuje

<sup>1</sup> W niniejszym studium dla opisanie interesującego mnie zjawiska używać będę terminów: *realfantastyka*, *realfikcja*, *quasi-fikcja*.

<sup>2</sup> Paweł Majewski w artykule *Błądni rycerze umysłu. O pisarstwie Jacka Dukaja* przedstawia zjawisko genologiczne, kiedy to autorzy z dawnego Związku Radzieckiego w utworach, formalnie należących do *science-fiction*, stosowali dwie strategie: po pierwsze ezopowym językiem „opisywali aktualną rzeczywistość swojego kraju”, a po drugie „wiele utworów pisanych przy zachowaniu wszystkich konwencji realizmu literackiego zawierało treść najzupełniej fantastyczną” (Majewski, 2011: 485). Autor rozdział swojego szkicu zatytułował *Realfantastyka*.

z reportażem. Kiedy bowiem przyjmiemy, że reportaż to gatunek „wchłonięty przez system literacki”, „łączący wiarygodną wiedzę<sup>3</sup> z dobrą literaturą”, „gatunek orientacyjny”, „mącący” (Czapliński, 2019: 19; Glensk, Lesiak, 2021: 324), a sam reporter staje się tej swojskiej – ale przecież jakże czasami odmiennej od znanej czytelnikowi – rzeczywistości tłumaczem, to zbliża go to do „bycia pisarzem literackim”, pisarzem choć *real*, to przecież dla niektórych odbiorców prawie że *fiction* (tak trudno nam uwierzyć w prawdopodobieństwo opisywanej przez niektórych reportażyistów sytuacji)<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Mam tu na myśli to, że reportaż opisuje wydarzenia na świecie i w Polsce, pozwala zorientować się w rzeczywistości. Reporter, według Czaplińskiego, staje się „etnografem swojskości”, etnografem „inności bliskiej”, która wymaga „dziwienia się temu, co macierzyste. Wymaga [etnografia inności – M.V.M.] potraktowania kultury własnej (w tym przypadku polskiej) jako kultury obcej” (Czapliński, 2019: 39).

<sup>4</sup> Warto wspomnieć jeszcze jedną ważną pozycję, która będzie przyczynkiem do dyskusji nad miejscem rzeczywistości i nie-fikcji w literaturze beletrystycznej. Paweł Zajas w publikacji pt. *Jak świat prawdziwy stał się bajką. O literaturze niefikcjonalnej* przywołuje nazwiska dwóch niderlandzkich literatów: Willema Frederika Hermansa i Gerarda Reve'a. Pierwszy z nich, starając się przed laty wyznaczyć granicę między literaturą a dziennikarstwem, twierdził, że „Dziennikarz daje wyraz temu, o czym myślały masy, pisarz zwalcza masy i wydaje na światło dzienne to, o czym masy boją się pomyśleć (...). Pisarz nie opisuje rzeczywistości, lecz stwarza swoją prywatną mitologię i robi to, w przeciwieństwie do realistów, świadomie. Jego bohaterami nie są ludzie z krwi i kości, lecz personifikacje”; drugi natomiast „sformułował prawo nieprzydatności rzeczywistości do celów literackich” (Zajas, 2011: 10). Wydaje się jednak, że współczesna polska proza zadaje kłam dwóm z trzech powyższych stwierdzeń. Po pierwsze: bohaterowie. Ci z publikacji Wojciecha Karpińskiego, Marcina Kołodziejczyka i Zygmunta Miłoszewskiego są symbolami, zakotwiczonymi w tradycji i kulturze, których wprawny czytelnik umieści w fabule życia. Po drugie: rzeczywistość. To poprzez odwołania do niej właśnie buduje się najciekawsze treści. Trzymająca w napięciu gra toczona z odbiorcą polega na jak najszybszym odszyfrowaniu sensów i postaci i nadaniu im interpretacyjnego kształtu. „Prywatna mitologia” służy opisowi rzeczywistości i pomaga w zrozumieniu jej absurdów. Jedyne, z czym możemy się zgodzić, to to, że

I tak docieramy do sedna. Próbę zinterpretowania sposobu osadzenia rzeczywistości w „literackiej literaturze” podejmowało w wielu kontekstach wielu badaczy<sup>5</sup>, bo też i czasy złożone. „Każda epoka historyczna wytwarza własny kształt *mimesis* – pisze Bogumiła Kaniewska – pokawałkowanej rzeczywistości ponowoczesnej nie może odpowiadać systemowy realizm” (Kaniewska, 2011: 42). Badaczka szuka odpowiedniego słowa do nazwania relacji między rzeczywistością a literaturą i dochodzi do wniosku, że „ta relacja składa się z szeregu (...) pasm, łączących odczucie [*sic!*] rzeczywistości z jego literacką artykulacją. Nie ma więc mowy (...) o spójnym mimetycznym projekcie ostatnich lat dwudziestu, ba! Nie może być także mowy o zamkniętym repertuarze literackich zachowań czy strategii wobec rzeczywistości” (Kaniewska, 2011: 45).

W tę różnorodność zjawiska, w której to *mimesis* przybiera różne formy (językowe i nostalgiczne), wpisuje się Kinga Dunin. Pisarka chciałaby w literaturze „zobaczyć Polskę, jaką mogłaby się stać” (Dunin, 2004: 6)<sup>6</sup>. Zaprojektować ją. Ale zdaje sobie sprawę, że „wciąż jest to jednak Polska, kraj, który pół wieku spędził w komunistycznej poczekalni, aby wreszcie skonfrontować się nie tylko z objawami klasycznej nowoczesności, ale jednocześnie z jej późnomodernistyczną rewizją. Kraj, który wciąż nie rozegrał do końca swojej gry z tradycją” (Dunin, 2004: 6). Trudno oprzeć się wrażeniu, że z podobnego założenia wychodzą Ignacy Karłowicz (2006), Marcin Kołodziejczyk (2018) czy Zygmunt Miłoszewski (2017). W swoich fabułach dokonują oni niejako próby zaprojektowania rzeczywistości, a jednocześnie boleśnie się z nią zderzają. Albo inaczej:

współcześni autorzy, nagradzani i doceniani, rzeczywiście wydają na światło dzienne to, „o czym masy boją się pomyśleć” – ukazują bowiem miałość rzeczywistości, kompromitację i niespójność języka, pokawałkowane symbole, kulturowo utrwalone nienawiści i frustracje, różne formy pogardy, niespełnialne pragnienia, niezaspokajalne pożądania (Czapliński, 2009: 347).

<sup>5</sup> M.in. Bogumiła Kaniewska, Michał Głowiński, Przemysław Czapliński.

<sup>6</sup> Wbrew postulatowi Zygmunta Bauman, który „radzi nam (...) poprzestać na trudnej roli »tłumacza«. Zamiast ustanawiania standardów prawdy i dobra zająć się pośrednictwem między różnymi innościami” (Dunin, 2004: 6).

gwałtowna kraksa z rzeczywistością domaga się jej fantazmatów (realfantastyki, realfikcji). Czy jednak obie kategorie są czytelne? I dla kogo?

W niniejszym artykule zbadamy, czy i na ile polska realfantastyka może być uchwytna i przydatna dla cudzoziemskiego odbiorcy. Czy odniesienia w tekstach literackich do pojętych dość szeroko polskich realiów (pojawiające się w beletrystyce nawiązania do osób ze świata polityki, religii, kultury; do ukonkretnień przestrzennych czy urbanistycznych) – niekiedy onirycznie, językowo zakamuflowane – mogą być dla cudzoziemskiego odbiorcy czytelne? A czy poddane zabiegom zdekodowania nie tylko okażą się ciekawe i inspirujące językowo (słowotwórczo), lecz także staną się przydatne dydaktycznie, pomogą w obraniu najlepszej strategii edukacyjnej? Pytania te zostaną poddane analizie w niniejszym studium.

Współczesna polska proza jest swoistym zwierciadłem, ale też kroniką; dziennikiem, w którym odbijają się nastroje społeczne, opisane są wydarzenia, bolączki, podziały. To pamięć tworzy dziś literaturę<sup>7</sup>. Krótko mówiąc, „nasza terażniejszość to era pamiętania” (Bednarek, 2018: 296); wentyl, przez który uchodzą nastroje społeczne. Dlatego warto ją przywoływać w dyskusjach z cudzoziemskim odbiorcą, oczywiście znajdującym się na odpowiednim poziomie zaawansowania językowego (B1–C2). Materiał taki będzie wartościowy (żeby nie powiedzieć: niezbędny) zwłaszcza na kursach specjalistycznych, przeznaczonych dla słuchaczy kierunków filologii polskiej jako obcej, studiów o Polsce, kursów dla cudzoziemskich polonistów i innych tego typu<sup>8</sup>. To doskonale

<sup>7</sup> Joanna B. Bednarek swój artykuł ze zbioru *Prognozowanie terażniejszości* rozpoczyna stwierdzeniem: „Z niewielkim ryzykiem niepowodzenia założyć można, że jedno z najważniejszych słów końca XX i początku XXI wieku to »pamięć«” (Bednarek, 2018: 295). I dalej: „Nasza terażniejszość to era pamiętania” (Bednarek, 2018: 295).

<sup>8</sup> W zakres tego typu kursów wchodziły wykłady z literatury, historii, realiów i inne. Wiedza wyniesiona z tych zajęć umożliwia głębsze odczytanie tekstów kultury, w których zawarte są aluzje do polskiej rzeczywistości. Liczymy zatem, że cudzoziemski czytelnik będzie miał zaplecze do pracy z materiałami przygotowanymi na kanwie beletrystyki realfantastycznej.

uzupełnienie zajęć o współczesnej historii Polski, o tradycji i społeczeństwie. Ale nie tylko. Zderzenie faktów i języka, którym o nich mówimy, z różnorodnych tekstów kultury (teksty artystyczne, świadectwa, teksty historyczne, prasowe), a także poszukiwanie różnic i określenie typologii tych przekazów będzie ciekawym ćwiczeniem urozmaicającym zajęcia i wzbogacającym adepta studiów o Polsce. Takie działania wpisują się też doskonale w perspektywy dydaktyczne: zadaniową koncepcję kształcenia językowego, nauczanie poprzez działanie oraz strategie nauczania: dyskusję, wymianę poglądów (Janowska, 2011).

## Realficja i glottodydaktyka

Parafrazując Milana Kunderę, można powiedzieć, że jesteśmy świadkami przerabiania tematów geopolitycznych na geopoetyckie, czyli przetwarzania polityki w poetykę (Czapliński, 2018: 74). Współczesny świat doktryn i koncepcji oraz zmiany społeczne zachodzące szczególnie na tej kanwie (podziały, konkretne partie i politycy, polityka historyczna i religijna państwa) są podstawą do tworzenia narracji, utworów beletrystycznych, które zaliczyłabym do realfikcji, alternatywnej quasi-fikcji, która sekwencje fantastyczne wykorzystuje w porządku potocznej, dobrze identyfikowalnej<sup>9</sup> rzeczywistości. O ile to mieszanie poziomów i sekwencji może być, przy odpowiednim wprowadzeniu w tekst, łatwo czytelne, to skutecznie utrudnić interpretację może kategoria ironii, sarkazmu, groteski. Z takim zabiegiem mamy do czynienia w bestsellerowej powieści *Niehalo* Karpowicza (2006), w której to „cała współczesna rzeczywistość opisana została jako domena fałszu. Sprawiedliwość

<sup>9</sup> Rozumiem przez to, iż nietrudno wyszukać informacje na temat konkretnych osób działających na polu politycznym i społecznym we współczesnej Polsce. Adresy kulturowe (Garncarek, 2021), dzięki pomocom słownikowym i internetowym oraz współpracy z „nauczycielem – tłumaczem kultur” (Achtelik, 2020: 125), nie pozostaną dla obcokrajowca nieczytelne.

wymierzyć jej można jedynie w fantastycznym marzeniu (...) – jak recenzuje Jarzębski. – Wszystkie te siły [polityczne – M.V.M.] w równym mniej więcej stopniu mierzą bohatera. W sekretne porozumienie wejść może tylko z ożywionymi na tę okazję pomnikami historycznych bohaterów: Józefa Piłsudskiego i księdza Jerzego Popiełuszki” (Jarzębski, 2011: 106).

Powieść przedstawia historię początkującego dziennikarza, który sumiennie wypełnia swoje obowiązki i opisuje aktualności z białostockiego podwórka, przyglądając się jednocześnie antagonizmom, prowincjonalności, miałkości, agresji społecznej, kultom tradycji i historii, młodym i emerytom. Wyjść cało z tego zderzenia pomaga mu poduszka powietrzna w postaci ożywionych fonogramów bohaterów narodowych. Otóż: z piedestału schodzą [sic!] Popiełuszko i Piłsudski, co pozwala młodemu dziennikarzowi przetrwać. Absurdalna sytuacja jest odniesieniem jeden do jednego do rzeczywistości.

Jak pomóc obcokrajowcowi zrozumieć tę rzeczywistość i odnaleźć się w gąszczu groteskowych chwytów?<sup>10</sup> Poniżej znajduje się propozycja do wspólnej lektury i próby rozpoznania:

Przed pomnikiem Marszałka dygam jak na akademii i dorzucam dwa goździki do kupki zwiędłych goździków w identycznym zestawie kolorystycznym.

– To dla Pana – mówię. – Chciałem przeprosić, że źle o Panu myślałem. Oraz chciałem powiedzieć, z całym szacunkiem, że nie warto było o taką Polskę walczyć.

Marszałek milczy, co mnie nawet dziwi. (...)

Schylam się, może żeby podnieść zwiędłe goździki, a może boli mnie brzuch.

Ktoś przez zaciśnięte zęby mówi.

– Zostaw, to moje.

<sup>10</sup> O nauczaniu poprzez literaturę i wdrażaniu tekstów literackich na zajęciach z języka polskiego jako drugiego/obcego/odziedziczonego pisali: Wioletta Próchniak, Tamara Czerkies, Romuald Cudak, Justyna Zych, Wioletta Hajduk-Gawron, Anna Seretny, Piotr Kajak, Monika Válková Maciejewska i in.

(...)

– Nie ruszam przecież – cedzę... (...)

– Akurat – odpowiada. – Znam was, oazowców, ciągle mi zabieracie kwiatki i nosicie pod Jana Pawła II, tam przy Farze, wiesz gdzie. (...)

Nim zdążyłem zaprotestować, Józef wciągnął mnie na cokół, a sam zeskoczył z gracją i łomotem. Zamarłem w pozycji odpowiedniej, jak sądziłem, z głupawym wyrazem twarzy niby spod dłuta artysty, ale jednak moim własnym przyrodzonym, oraz z ręką prawą na biodrze prawym. (...)

Białostoczanie chyba nic nie zauważyli. Nie zauważyli po Okrągłym Stole, jak upadały jedne pomniki, a na ich gruzach drugie się wzbijały. Nie zauważyli i teraz – wszak ceny wszystkiego nadal idą w górę (Karpowicz, 2006: 127).

Powyższy fragment polecam omawiać w grupach średnio zaawansowanych językowo, na kursach filologii polskiej jako obcej czy na zajęciach będących w ofercie polonistyk zagranicznych, gdyż są to studia rozszerzone, prezentujące dogłębnie aspekty polskiej kultury, polityki, mediów itp. Takie teksty literackie mogą pomóc pokazać rzeczywistość z innej nieco perspektywy. Zakładamy bowiem, że zobrazowane w wybranych cytatach zagadnienia historyczne i odnośniki do realnego świata są kursantom znane, ale przedstawione zostały niejako *à rebours*, z dystansem; że prowokacyjnie konfrontują one rzeczywistość literacką z tą znaną z kart historii i z przekonań. Mierzenie się z zadaniem interpretacyjnym bywa trudne, ale jest niezwykle satysfakcjonujące<sup>11</sup>. Fragment będzie też ciekawy dla grup niejednorodnych narodowościowo, acz zaawansowanych (B2.2/C1)<sup>12</sup>, których uczestnicy związali swoje życie prywatne bądź zawodowe z Polską i będą mogli porównać prezentowane treści fabularne z aktualną sytuacją społeczną i polityczną, a w ten sposób odczytać intencje

<sup>11</sup> Zajęcia tego typu przeprowadzono na kierunku studia o Polsce w Collegium Polonicum w Słubicach.

<sup>12</sup> W *Programach nauczania języka polskiego. Poziomy A1–C2* lektura fragmentów powieści jako technika nauczania czytania zalecana jest od poziomu B2.



nadawcy tekstu (chodzi tu wspomniane wyżej ironię, absurd i groteskę)<sup>13</sup>. Ta ostatnia kategoria może bowiem sprawiać najwięcej kłopotu odbiorcy niewdrożonemu w realia kraju, o którym mowa<sup>14</sup>.

I tak pracę nad fragmentem rozpoczniemy od wspólnej lektury oraz wyjaśnienia tytułu. Słowo *niehalo* niesie kwalifikator potoczności i znaczy: „nie w porządku”, „niedobrze pod jakimś względem” (WSJP). Już sam tytuł może ukierunkowywać na właściwe tory interpretacyjne zaistniałej we fragmencie/powieści sytuacji. Doświadczenie lektorskie przekonuje, że słuchacze kursów szybko pociągną wątek i kreatywnie przywoływać będą odpowiednie odniesienia (np. do głuchej rozmowy telefonicznej, do dziwnej, niezrozumiałej sytuacji). Słów potocznych w tekście jest więcej (*dygać* – jako pot. w znaczeniu „iść, ruszać ręką/nogą, robić coś wiele razy”, tu: „kłaniać się”; *kupka* kwiatków); warto też wyjaśnić inne adresy kulturowe (*akademia*, *Okrągły Stół*) i znaczenia przenośne (*cedzić*). Przed opisaniem świata przedstawionego – sytuacji narracyjnej – koniecznie trzeba przybliżyć sylwetki osób pojawiających się w utworze (może to być zadanie wcześniejsze, weryfikowane przy omawianiu fragmentu): marszałka Józefa Piłsudskiego, Karola Wojtyły. Następnie przechodzimy do opisanie sytuacji: co się w tekście dzieje? Pytanie, jakie możemy zadać słuchaczom, to: co się wydarzyło i gdzie? Po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności wewnątrztekstowych (fabularnych, np.: składanie kwiatów, hołd bohaterom; narracyjnych i językowych, np.: *ceny idą w górę*, *pomniki się wzbijają/upadają*) nadchodzi czas na najciekawsze zagadnienie. Mianowicie: dlaczego to się dzieje?, czyli na interpretację fragmentu i pytania:

<sup>13</sup> Niewątpliwie wszystkie trzy służą „ośmieszeniu pragmatyki narodowych mitów” (Czapliński, 2011: 75).

<sup>14</sup> Jarzębski przywołuje wywiad z Karpowiczem („Książki w Tygodniku” 2006, nr 7/8), w którym wybrzmiało, że „groteska jest jedynym sposobem uporania się z rzeczywistością, gdyż ta ostatnia wydaje się przerastać zdrowy rozsądek i proste kategorie”. I choć Karpowicz jest przekonany, że można pisać też inaczej, „korzystając z niegroteskowych narzędzi”, to i tak w wielu swoich powieściach zmierza w stronę groteskowej fantastyki (np. *Balladyny i romanse*) (Jarzębski, 2011: 107).

1. Dlaczego bohaterowie narodowi schodzą z pomników (przy okazji możemy wyjaśnić frazeologizmy: *postawić komuś pomnik, zejść z pomnika, pomnik ze spiżu, pomnik kultury, pomnik przyrody*)?
2. Dlaczego zostają ożywieni? Jakim językiem mówią (młodzieżowy czy archaiczny) i jaki ma to wpływ na ich postawy?
3. Czy godzi się wskrzeszać symbole (dosłownie)?
4. Jakie emocje wzbudza w czytelnikach i uczestnikach działania ten fragment (śmieszny, niepokoi, wstrząsa, porusza, zastanawia)?

Literatura, zadziwiając, przemycza znaczenia. Powyższy fragment nie jest wyjątkiem: działa pobudzająco i zmusza do pracy nie tylko w warstwie praktycznej (obcowanie z tekstem literackim, artystycznym, odczytywanie sensów linearnych), lecz także na poziomie społeczno-historycznym (deszyfrowanie sensów metaforycznych). A ponadto jest ciekawy i miesza atrakcyjne współcześnie zjawiska: fantastykę i *non-fiction*. Wszystkie te zabiegi interpretacyjne zaproponowane na zajęciach zmierzają ku interakcji w grupie: ożywionej dyskusji, wymianie doświadczeń, porównań.

Kolejną propozycją, która opisuje współczesność w specyficzny, realifikcyjny sposób, jest *Prymityw. Epopeja narodowa* Marcina Kołodziejczyka (2018). Na przykładzie kilku fragmentów możemy dokonać podobnej analizy jak powyżej:

Lato, dworzec od strony kas przy ulicy Kijowskiej był w owym czasie galerią zdjęć, na których zwyczajni ludzie – wśród nich bezdomni – prezentowali coś w rodzaju woli walki w związku ze zbliżającymi się tuż-tuż mistrzostwami Europy w piłce nożnej<sup>12</sup>. Niektórzy fotografowani stali przy składanych rowerach, którymi zwykle wozili żelastwo do skupu, inni przy fabrycznych maszynach, gdy Wiktoria (Wiedeńska) na nich spojrzała, od razu poznała, że tylko udają dzielność. Polska, jeśli wierzyć telewizji, dyszała z podniecenia futbolowego, byliśmy narodem piłkarskich triumfatorów i pohukiwaliśmy na temat zwycięstwa nad innymi narodami (Kołodziejczyk, 2018: 63).

Czasu nie było już nie tylko dlatego, że zanegowany ustawą, ale nie było go w ogóle na nic. Polska odradzała się w zbyt szybkim tempie (Kołodziejczyk, 2018: 51).

A gdy się wypełniły dni i zbliżało się lato tego konkretnie '15 roku, w którym młody Bożydar Jałowy pokonał starego Darzborę Memłę, zdobywając tytuł prezydenta Polski – co w sumie nikogo u nas nie obeszło, bo niewielu się orientowało w perspektywach dla kraju, bo sami byliśmy w trudnym położeniu i mieliśmy ciężko (Kołodziejczyk, 2018: 109).

Pracę z fragmentami możemy rozpocząć od zadań wstępnych – narysowania sytuacji politycznej/histerycznej/społecznej (np. posługując się technikami e-learningowymi lub tradycyjnymi, możemy przygotować quiz wiedzy o Polsce – WOS. Przykładowe propozycje pytań to: Ile partii politycznych jest w polskim parlamencie i jak się nazywają?; Wyjaśnij akronimy: PiS, PO, PSL, SLD – Lewica Razem; Wymien polskich prezydentów po '89 roku; Ile trwa kadencja prezydenta w Polsce?). Po teście rozgrzewkowym przechodzimy do materiału źródłowego. Zaczniemy od lektury i interpretacji tytułu całego dzieła (prymityw<sup>15</sup> to osoba, cecha: prymitywny; kierunek artystyczny: prymitywizm; epopeja: długi poemat, szereg wydarzeń o podniosłym znaczeniu, „większy utwór powieściowy lub cykl powieści, przedstawiający obraz społeczeństwa w przełomowych momentach historycznych” [PWN, WSJP]). Następnie przejdźmy do działań na tekście ujętych w triadę, czyli:

- 1) opisu świata przedstawionego, sytuacji narracyjnej i jej osadzenia w czasie: zbliżające się mistrzostwa, przyjazd do Warszawy, podniosła atmosfera, bezdomni na dworcu, zbieranie złomu, uchwalenie ustaw, wybory, odradzanie się kraju itp.;
- 2) opisu języka, który o tym świecie mówi (tu szczególnie istotne jest słownictwo nominatywne; słowotwórstwo nominatywne: *Wiktor Wiedeński, Bożydar, Darzbór*; rzeczowniki określające osoby /

<sup>15</sup> Koniecznie do tego zestawu trzeba dodać definicję umieszczoną przez autora we wstępie do książki: „PRYMITYW (Wikipedia) – rodzaj figur geometrycznych w grafice komputerowej, z których buduje się inne, bardziej skomplikowane. Z punktu widzenia geometrycznej definicji figury, każdą z nich można zbudować z punktów” (Kołodziejczyk, 2018: 7).

rzeczowniki dwurodzajowe: *memła*; epitety: *jałowy*; słownictwo archaiczne, starotestamentowe: *w owym czasie*);

- 3) i ponownie przeczytajmy fragmenty. Czy doszło do zmiany w odbiorze tekstu po powtórnej lekturze? W jakim stopniu?

O ile powyższe fragmenty, zważywszy na ich nawiązania do rzeczywistości, metaforyczność i groteskowość, są przeznaczone dla studenta polonistyki zagranicznej lub filologii polskiej jako obcej cechującego się wyższym stopniem zaawansowania językowego (B2.2/C1), to ostatni, który przywołam, może być wykorzystany na zajęciach z grupami z poziomu B1/B1.2 na kursie jpjo. Idzie o *Jak zawsze* Zygmunta Miłoszewskiego (2017), utwór wpisujący się w ramy zjawiska o nazwie „historia alternatywna”<sup>16</sup>. Jest to ironiczno-romantyczna opowieść o parze, która przeniosła się w czasie i ponownie odkrywa Warszawę z lat 60. XX wieku (rok 1963). Miejsce nie przypomina jednak znanej bohaterom stolicy, a raczej jakiegoś rozwiniętego miasta europejskie. Z tekstu możemy wydobyc kilka wątków<sup>17</sup> i wykorzystać je na zajęciach w grupach początkujących (B1/B2), np.:

- 1) opis przestrzeni i miasta<sup>18</sup>:

Widok nie był zbyt zachęcający. Znajdowaliśmy się na ósmym, może dziesiątym piętrze czegoś, co musiało być dość paskudnym blokiem. Prosty wniosek, biorąc pod uwagę, że z okna widzieliśmy kolejne bloki, bardzo betonowe, bardzo gigantyczne, bardzo identyczne i z niewiadomych przyczyn bardzo gęsto ustawione, jakby ktoś się uparł, żeby na każdy metr kwadratowy gruntu przypadało jak najwięcej mieszkańców. Nie przypominały polskich bloków z wielkiej płyty (...).

– To Warszawa? Polska w ogóle? – spytał Ludwik.

<sup>16</sup> Dokładnie o wyznacznikach terminologicznych pisze Magdalena Wąsowicz (2016).

<sup>17</sup> Jest to zaledwie propozycja, która może stać się inspiracją dla lektorek i lektorów. Zaznaczam skrótoowo wybrane zagadnienia.

<sup>18</sup> Opis miejsca i przedmiotu oraz katalog pojęć i role komunikacyjne: kierowca, wypadek drogowy – zob. Janowska i in., red., 2011.

Wzruszyłam ramionami. Może być i Mars, byleby mieli sklep spożywczy. Sądząc po śniegu i błocie, raczej nie Łazurowe Wybrzeże, tylko jakiś właśnie rejon wiecznej szczęśliwości na Wschodzie. Może Polska, może Białoruś, może Rurytania albo Borduria, co to ma za znaczenie. Śnić jak najdłużej – tylko to się liczy. (...)

– A więc jednak Warszawa?

Skinęłam głowę (Miłoszewski, 2017: 43–45);

## 2) fleksja imienna – powtórzenie konstrukcji z dopełniaczem:

Napisy po polsku, ale wszystko inne. Przede wszystkim nie było żadnych produktów w plastikowych opakowaniach, tylko w szklanych, metalowych i papierowych. Najbardziej zdziwiła go bateria słoików: gulasz, pulpety, bigos, nie wiedzieć czemu, nazwany z francuska szukrutem, groch, fasolka z boczkiem tytułowana na etykiecie kasuletem, jakieś tajemnicze „Kenelki”, pomidory konserwowe... (Miłoszewski, 2017: 53);

## 3) opis środków transportu i ich części – samochód (poziom B2):

– Ogrzewanie jakieś znajdź, bo zamarzniemy tutaj.

Uwaga była słuszna. Włożył kluczyk do stacyjki, wcisnął sprzęgło i przekręcił, silnik zaterkotał i zaczął pracować głośno jako karabin maszynowy. Poszukał gałki zmiany biegów. Z blaszanej deski rozdzielczej wystawały trzy wajchy, ale nie miał pojęcia, do czego służą. Metodą prób i błędów ustalił, że jedna obsługuje kierunkowskazy, a druga wycieraczki, czyli pręt wystający z prędkościomierza musiał służyć do zmiany biegów. Ustawił go w pozycji, która wydawała się luzem, i puścił sprzęgło.

Citroen szarpnął do przodu i zgasł (Miłoszewski, 2017: 71);

## 4) z katalogu zagadnień realizowalnych – historia vs współczesność:

Myślisz, że to oznacza, że jesteśmy po drugiej stronie żelaznej kurtyny?

– Cholera wie. Może nie ma żadnej żelaznej kurtyny.

– Lepsza wersja historii? (...)

– Inna. Czytałaś komentarze do podpisania tych traktatów? Dla nas to wygląda rewelacyjnie, jakbyśmy dołączali do Wspólnoty Europejskiej czterdzieści lat wcześniej, jakby nie było komuny. Ale ten dziennikarz nie pisze entuzjastycznie... (Miłoszewski, 2017: 75);

## 5) wynalazki, wizje przyszłości – opis przedmiotu:

– Każdy ma w kieszeni telefon wielkości paczki papierosów i może chodzić z nim, gdzie chce, jeździć za granicę, siedzieć w lesie i w każdej chwili może zadzwonić do innej osoby. Każdy to ma, stary, młody, dzieci dostają, jak idą do szkoły, wszyscy w każdej chwili mogą być ze sobą w kontakcie. Mogą zadzwonić, albo wysłać SMS-a, to znaczy wystukać jakby taki telegram, który druga osoba od razu widzi na swoim telefonie. (...) Są małe klawisze z numerami i literami, trochę jak w maszynie do pisania. (...) Każdy ma komputer, czyli połączone w jedno niewielki ekran, klawiaturę jak z maszyny do pisania, no i serce tranzystorowe.

– To jakiś absurd. I co na nim robi?

– Co chce. Księgowy księguje, pisarz pisze, kompozytor komponuje, architekt projektuje. (...)

– I w tym świecie... – zaczął cicho – ...dzwonimy do siebie, żeby się zobaczyć, kiedy jesteśmy daleko? (Miłoszewski, 2017: 362–369).

W przytoczonych powyżej fragmentach kryterium „faktowości”, choć jest artystyczną kreacją, nie sprawia trudności w jego odszyfrowaniu: łatwo się domyślić, czego dotyczą przywołane opisy: blokowisko, środek transportu, telefon. Ten swoisty pakt („powieść jest śladem tekstowym pewnego śladu dokumentalnego” [Zajas, 2011: 24]) zawarty między twórcą literatury a odbiorcą – naszym studentem – jest przyczynkiem do zabawy językowej, próby odtworzenia rzeczywistości, przedstawienia jej w dłuższej wypowiedzi. Dobrym więc uzupełnieniem propozycji wykorzystania wskazanych cytatów byłaby gra w grupie kursowej: opisz coś tak, jakbyś widział to po raz pierwszy (powyżej taką strategię zastosowano wobec opisu telefonu). Rozłóżmy wśród studentów przedmioty (lub karteczki z ich nazwami), poprośmy o scharakteryzowanie

obiektu, a resztę grupy o odgadnięcie, cóż to za rzecz. Ćwiczenie to pobudzi wyobraźnię, zmusi do kreatywności poprzez zaktywizowanie synonimów, użycie szerokiej gamy przymiotników i konstrukcji porównania, być może nauczy precyzji. Słowem: pozwoli spojrzeć na świat z innej perspektywy.

## Ściąga, na którą pozwala nauczyciel

Czapliński uważał, że proces dramatycznego poszukiwania dostępu do mas w kulturze rozpoczął się już 60 lat temu. Twórcom zależało na odnalezieniu „narracji, którymi można do nich przemówić, wspólnego mianownika (...), podstaw, na których można by oprzeć porozumienie, tożsamościowych tendencji przejawianych przez rozmaite grupy, wreszcie możliwych filiacji z kulturą elitarną” (Czapliński, 2011: 74). Odnosi się wrażenie, że dziś mamy do czynienia z podobną sytuacją. Stale poszukujemy w literaturze odniesień do rzeczywistości, wytłumaczenia jej, wyjaśnienia, a czytając, czujemy, że uciekamy od egalitaryzmu, że należymy do wyjątkowej grupy sięgającej po książkę. Jednak jako wykładowcy i nauczyciele cudzoziemskiego odbiorcy możemy to doniosłe zadanie literatury jeszcze podwoić: niech medium to pomoże w zrozumieniu nastrojów społecznych nie tylko nam, lecz także przybyszom. Przecież literatura jest swoistym „opracowaniem do rzeczywistości” (D. Masłowska, cyt. za: Mitosek, 2003: 332), a poprzez kreatywne do niej odniesienia i ciekawe zabiegi literackie otwiera na inność.

Oczywiście, by poznający język polski obcokrajowiec zrozumiał korelacje, potrzebuje wskazówek, wsparcia, słowem: przewodnika, tłumacza kultury, mentora lub tylko świadka „niezależnych poszukiwań” (Czerkies, 2020: 34), który bez względu na to, czy zaproponuje wspólne przejście przez kręte ścieżki interpretacji, czy samodzielne ich penetrowanie, to na pewno musi zagwarantować odpowiednie narzędzia, by działać w tekście, z tekstem, i – o co nam chodzi najbardziej – poza

tekstem, międzykulturowo. „Fikcja [bowiem – M.V.M.] nie jest prostym, kłamliwym zmyśleniem. Jest formą, dzięki której fakty mogą przemówić” (M.P. Markowski, cyt. za: Zajas, 2011: 178–179). Nauczyciel powinien przede wszystkim zachęcać cudzoziemskiego odbiorcę do postawy otwartej wobec literatury, do gotowości na spotkanie z odmiennością. To bowiem „stanowi klucz do tego, aby czytający odkrywał siebie, doznawał »małych cudów« i smakował, czym może być literatura poznawana na zajęciach glottodydaktycznych” (Czerkies, 2020: 41). Pisarze wszak również wybierają przeróżne strategie, by złożoną rzeczywistość opisać. Tak samo jak różnych działań mają się nauczyciele, prezentując na zajęciach literaturę współczesną, i studenci, odkrywający jej interpretacje.

## Literatura

- Achtelik A., 2020, *Reportaż jako narzędzie w przekazie wiedzy o kulturze polskiej*, w: *Literackie obrazy kultury. Perspektywa glottodydaktyczna*, red. J. Zych, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 123–133.
- Bednarek J.B., 2018, *Horror show, czyli fetyszycyzacja pamięci*, w: *Prognozowanie teraźniejszości. Myślenie z wnętrza kryzysu*, red. P. Czapliński, J.B. Bednarek, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, s. 295–321.
- Czapliński P., 2009, *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Czapliński P., 2011, *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Czapliński P., 2018, *Krańce wyobraźni*, w: *Prognozowanie teraźniejszości. Myślenie z wnętrza kryzysu*, red. P. Czapliński, J.B. Bednarek, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, s. 61–87.
- Czapliński P., 2019, *Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 19–41.
- Czerkies T., 2020, *Zdarzenie lektury, czyli „możesz nie”... O roli nauczyciela, kryteriach doboru tekstu oraz modelach czytelniczych na zajęciach z języka polskiego jako obcego*



- z wykorzystaniem literatury, w: *Literackie obrazy kultury. Perspektywa glottodydaktyczna*, red. J. Zych, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 29–44.
- Dunin K., 2004, *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Garncarek P., 2021, *Adres kulturowy w nauczaniu języka obcego*, w: *Dydaktyka języka polskiego jako nierodzimego: konteksty – dylematy – trendy*, red. E. Lipińska, A. Seretny, Universitas, Kraków, s. 295–313.
- Glensk U., Lesiak M., 2021, *Mozaikowanie prawdy. Narracje quasi-faktyczne w reportażu literackim*, „Konteksty Kultury”, t. 18, z. 3, s. 314–325.
- Janowska I. i in., red., 2011, *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Janowska I., 2011, *Podejście zadaniowe do nauczania i uczenia się języków obcych. Na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków.
- Jarzębski J., 2011, *Fantastyka i pesymizm*, w: *Ćwiczenia z rozpaczy. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku*, red. J. Jarzębski, J. Momro, Universitas, Kraków, s. 99–120.
- Kaniewska B., 2011, *Okruchy rzeczywistości, czyli o kłopotach z mimesis*, w: *Nowe dwudziestolecie. Szkice o wartościach i poetykach prozy i poezji lat 1989–2009*, WBPiCAK, Poznań, s. 34–50.
- Karpowicz I., 2006, *Niehalo*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kołodziejczyk M., 2018, *Prymityw. Epopeja narodowa*, Wielka Litera, Warszawa.
- Majewski P., 2011, *Błędni rycerze umysłu. O pisarstwie Jacka Dukaja*, w: *Ćwiczenia z rozpaczy. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku*, red. J. Jarzębski, J. Momro, Universitas, Kraków, s. 485–510.
- Miłoszewski Z., 2017, *Jak zawsze*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Mitosek Z., 2003, *Poznanie (w) powieści – od Balzaka do Masłowskiej*, Universitas, Kraków.
- Staszczyszyn B., 2006, *Absurd w Białymstoku, absurd pod palmami*, w: *Magazyn literacki „Książki w Tygodniku”*, TP 32/2006, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/absurd-w-bialymstoku-absurd-pod-palmami-128563> [dostęp: 30.05.2024].
- Wąsowicz M., 2016, *Historie alternatywne w literaturze polskiej: typologia, tematyka, funkcje*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. 59, z. 2, s. 91–105.
- Wielki słownik języka polskiego*, www.wsjp.pl.
- Zajas P., 2011, *Jak świat prawdziwy stał się bajką. O literaturze niefikcyjnej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

MONIKA VÁLKOVÁ MACIEJEWSKA – PhD, Polish Language and Culture for Foreign Students, Faculty of Polish and Classical Philology, Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland / dr, Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska.

Literary scholar. She has worked as a Polish language teacher (on behalf of the Ministry / delegation of the Ministry of Foreign Affairs) at university centres in the Czech Republic and Ukraine, taught at a Polish language school in Serbia, conducted Polish language classes in Greece (UAM/NAWA) and a summer course on Lake Baikal (Bristol Association). She is interested in literature as a glottodidactic tool. Co-author of the publication *Literatura i glottodydaktyka w praktyce. Tekst literacki na zajęciach języka polskiego jako obcego* [*Literature and Glottodidactics in Practice. Literary Text in the Classes of Polish as a Foreign Language*] (Poznań 2018) and numerous articles in this field.

Literaturoznawczyni. Pracowała jako lektorka języka polskiego (z ramienia ministerstwa / delegacja MNIŚW) w ośrodkach uniwersyteckich w Czechach i na Ukrainie, uczyła w szkole polonijnej w Serbii, prowadziła lektorat języka polskiego w Grecji (UAM/NAWA) i letni kurs nad Bajkałem (Stowarzyszenie „Bristol”). W kręgu jej zainteresowań leży literatura jako narzędzie glottodydaktyczne. Współautorka publikacji *Literatura i glottodydaktyka w praktyce. Tekst literacki na zajęciach języka polskiego jako obcego* (Poznań 2018) oraz licznych artykułów z tej dziedziny.

E-mail: monval@amu.edu.pl